

Rzeczywistość w Rosebud – XXI wiek

Radostaw Palonka

W Polsce rzadko mamy do czynienia z tłumaczeniami prozy i poezji tworzonej przez współczesnych Indian ze Stanów Zjednoczonych, nazywanych coraz częściej tubylczymi Amerykanami, które pokazywałyby indiański światopogląd i punkt widzenia.



David Heska Wanbli Weiden
Zimowe kroniki
przeł. z ang. Marek Maciołek
Wielichowo : „Tipi”, 2022
336 s. ; 20 cm

Oczywiście znane są takie klasyczne dzieła, jak *Wódz Słońca*. *Autobiografia D.C. Talayesvy*, *Indianina z plemienia Hopi* czy rodzaj zapisu pamiętnikarskiego *Geronima żywot własny*. Przykładów jest więcej, ale w ostatnich latach nie przebijają się do szerszego grona odbiorców, trafiają bardziej do dość wąskiej grupy zainteresowanych. Obecnie szansę na większe zainteresowanie czytelników mają *Zimowe kroniki*, powieść autorstwa Davida Heska Wanbli Weidena, Siuksa (Lakota Sicangu), prawnika i zarazem profesora studiów tubylczoamerykańskich oraz nauk politycznych w Metropolitan State University of Denver.

- Akcja powieści dzieje się współcześnie w rezerwacie Siuksów Rosebud w Dakocie Południowej, jednym z najbardziej znanych rezerwatów indiańskich. Mieszkają w nim potomkowie dawnych wojowników, którzy długo się opierali kawalerii amerykańskiej (pokonali między innymi generała George’a Custer’a) i napływowi na ich ziemie białych osadników. Dzisiaj wciąż jest to jeden z najbiedniejszych rezerwatów w całych Stanach Zjednoczonych, jego mieszkańcy borykają się z wieloma problemami ekonomicznymi i społecznymi. Niekiedy akcja przenosi się na tereny okoliczne, a czasem jeszcze dalej, aż do Nebraski i Denver w Kolorado. Tytuł książki odnosi się do rodzaju indiańskiego kalendarza używanego na Wielkich Równinach, w którym za pomocą prostych rysunków upamiętniano szczególne wydarzenia mające się kojarzyć z danym rokiem.

- Bohaterem opowieści jest Virgil Wounded Horse, „zbir do wynajęcia”. Opłacany przez rodziny pokrzywdzonych (na przykład dzieci molestowane w szkole czy ofiary przemocy domowej), sam wymierza sprawiedliwość, zastępując niejako plemienną policję oraz władze federalne, dość słabo lub niechętnie działające w rezerwacie. Sprawy się komplikują, gdy jeden z ukaranych przez Virgila wrabia siostrzeńca głównego bohatera w posiadanie i handel narkotykami na terenie szkoły, za co grozi długoletnia odsiadka, a do sprawy wkracza FBI.

- *Zimowe kroniki* mają wartką, trzymającą w napięciu akcję: czytamy o tropieniu dilerów narkotyków, którzy najbardziej zagrażają młodzieży i dzieciakom, korupcji w plemiennym rządzie, są też wątki miłosne. Co chwilę poruszane są także inne kwestie, jak – wynikające w dużym stopniu z ogromnego bezrobocia i zapaści ekonomicznej rezerwatu Rosebud – alkoholizm, narkotyki, przemoc w rodzinie, choroby cywilizacyjne, wreszcie poczucie bezsensu egzystencji i duży wskaźnik samobójstw, szczególnie wśród młodych.

- W książce nie brakuje jednak wielu pozytywnych akcentów i nadziei. Podkreślane jest między innymi przywiązanie dzisiejszych Indian do edukacji (szczególnie na etapie college’u i uniwersytetu), powrót do dawnych wartości i tubylczego, zdrowego jedzenia jako sposobów wyjścia z rezerwatowej niemocy i poprawy losu. W tle cały czas pobrzmiewają tradycyjne śpiewy i tańce z plemiennego *powwow*, sprawy związane z zachowaniem tradycji, tożsamości czy języka. Główny bohater ciągle miota się pomiędzy światem starych wartości i ich odrzucaniem jako nieprzynoszących mu nic pożytecznego – do czasu...

- W *Zimowych kronikach* mamy prawie wszystko, czego dzisiaj doświadczają społeczności tubylcze żyjące w rezerwach, ale też poza nimi. Jak pisze wydawca: „Miejsca, zdarzenia i bohaterowie, na czele z Virgilem Wounded Horse, pozwalają autorowi opowiedzieć o współczesnym życiu Lakotów (Siuksów), o dobrych i złych stronach rezerwatu”. W pewnych miejscach tematyka książki przypomina nieco fabułę filmu *Przykładny obywatel* z Liamem Neesonem. Tam kierowca śnieżnego pługą w Górach Skalistych

w Kolorado dokonuje zemsty na handlarzu narkotyków, którego obwinia o śmierć swojego syna. Film w nieco przerysowanej formie, na przykładzie plemienia Ute, pokazuje też problemy nękające współczesne społeczności tubylcze.

- David Heska, autor *Zimowych kronik*, mieszka z rodziną w stanie Kolorado i pracuje na uniwersytecie w Denver. Edukacja pozwala na podźwignięcie się, wyjście z biedy i marazmu rezerwatów. Dodam, że owa nadzieja na odrodzenie i przetrwanie dokonuje się dzięki dużym staraniom młodego pokolenia. Obecnie Indianie są także naukowcami, biznesmenami czy uznanymi artystami i często działają na rzecz społeczności mieszkających w rezerwach. *Zimowe kroniki* to debiut literacki Davida Heski, powstał przez kilka lat, a dużą zasługę miały w tym, jak pisze autor, warsztaty literackie, w których kilkakrotnie brał udział, oraz pierwsze recenzje pracy. Książka, wydana oryginalnie w 2020 roku, zdobyła już liczne nagrody oraz wyróżnienia literackie w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.
- *Zimowe kroniki* zostały dotąd przetłumaczone na język francuski, niemiecki i japoński, a w lipcu 2022 roku opublikowała je w naszym kraju oficyna „Tipi”. Wydawnictwo prowadzone jest przez Marka Maciołka, polonistę, zapalonego indianistę i jedną z pierwszych osób w Polsce, które jeszcze w latach siedemdziesiątych zaczęły się interesować kulturami tubylczych mieszkańców Ameryki Północnej. Co ważne, zainteresowania te nie skupiały się wyłącznie na wycinku „barwnej” historii walk plemion Równin z białymi osadnikami i żołnierzami, ale także na ich tradycjach, religiach, językach i dzisiejszym życiu. Marek Maciołek przez wiele lat redagował pismo „Tawacin” poświęcone kulturom tubylczych Amerykanów i równolegle wydawał (co czyni do tej pory) książki o powyższej problematyce. To jedyna w Polsce oficyna, której cała działalność dotyczy Indian, można jej zaufać „w ciemno”, jeśli chodzi o każdą nowość wydawniczą.
- *Zimowe kroniki* to świetny wybór „Tipi”, zarówno jeśli chodzi o tematykę, która wraz z wartką narracją przybliży wiele elementów kultury i świata jednego z najśłynniejszych plemion indiańskich, jak też bardzo obrazowy i sugestywny język książki. W lekturze pomaga świetne tłumaczenie. Osadzona w dzisiejszych realiach i rzeczywistości rezerwatowej powieść pokazuje nieco bardziej „prawdziwy” obraz współczesnego Indianina niż ten, który znamy ze stereotypów. ☉